Analizy OSW

OŚRODEK STUDIÓW WSCHODNICH 6.02.2024 www.osw.waw.pl

Intensyfikacja walk o Awdijiwkę. 712. dzień wojny

Andrzej Wilk, Piotr Żochowski

Sytuacja na froncie

W pierwszych dniach lutego wojska rosyjskie przełamały obronę przeciwnika na północny wschód od Awdijiwki i wkroczyły do miasta od północy. Powstrzymującym dotychczas postęp agresora w tym rejonie siłom ukraińskim zagroziło odcięcie od zaopatrzenia i wycofały się do Awdijiwki. Najeźdźcy kontynuują natarcie w kierunku drogi O0542, biegnącej wzdłuż zachodniej granicy miasta i będącej główną linią logistyczną jego obrońców. Według niektórych źródeł 6 lutego Rosjanie przekroczyli linię kolejową pomiędzy obszarem zabudowanym a leżącym w północno-zachodniej części Awdijiwki kombinatem koksochemicznym i do tej drogi pozostał im niespełna kilometr. Pododdziały agresora poczyniły także kolejne postępy na południu miasta i jego południowo-zachodnich obrzeżach, odpierając ukraińskie kontrataki. Powstrzymanie dalszych postępów agresora i utraty Awdijiwki będzie wymagało od obrońców skierowania tam dodatkowych sił, co w ocenie ukraińskich komentatorów nie jest przesądzone. Dowództwo z generałem Wałerijem Załużnym na czele od dłuższego czasu liczy się z oddaniem coraz trudniejszego do obrony miasta. Na jego utrzymanie – podobnie jak miało to miejsce w przypadku Bachmutu – naciskają władze z prezydentem Wołodymyrem Zełenskim.

Siły ukraińskie powstrzymały natarcie wroga na południowy wschód od Kupiańska, a intensywność rosyjskich ataków na tym kierunku zmniejszyła się (nowa linia frontu ukształtowała się na zachód od Tabajiwki i Krochmalnego). Najeźdźcy uzyskali natomiast kolejne postępy na zachód od Kreminnej i Bachmutu oraz na zachód i południe od Marjinki. Na pozostałych kierunkach sytuacja nie uległa znaczącym zmianom. Według ukraińskiego Sztabu Generalnego 5 lutego skokowo wzrosła intensywność ataków przeciwnika na większości kierunków, osiągając rekordowy poziom 126 (w okresie od 31 stycznia do 4 lutego częstotliwość wrogich szturmów oscylowała wokół 70 na dobę).

3 lutego **żołnierze wojsk obrony terytorialnej w rejonie Głuchowa w obwodzie sumskim wykryli rosyjską grupę dywersyjno-rozpoznawczą** (GDR). Po wezwaniu posiłków i otwarciu przez siły ukraińskie ognia moździerzowego przeciwnik rozdzielił się na dwie grupy i wycofał pod osłoną własnej artylerii. 5 lutego ukraińskie siły zbrojne wskazały, że wrogie GDR składają się z 10–12 dobrze wyszkolonych oficerów wywiadu wojskowego i specnazu. Oprócz rozpoznania ich zadanie polega na nękaniu żołnierzy i cywilów na terenach przygranicznych.

Należący do oligarchy Rinata Achmetowa koncern Metinvest w ramach programu „Steel Front" zajmuje się stawianiem umocnień. 31 stycznia poinformowano o przekazaniu armii ponad 330 ufortyfikowanych stanowisk oporu. Po uzgodnieniach z wojskiem będą budowane stanowiska dowodzenia, składające się z sześciu schronów. Do prac oddelegowano ok. 500 zatrudnionych w koncernie.

31 stycznia z niewoli powróciło 207 ukraińskich żołnierzy i cywilów. Nadal nie wyjaśniono sprawy rzekomej śmierci 65 jeńców w wyniku katastrofy rosyjskiego samolotu transportowego Ił-76 pod Biełgorodem. Rosjanie wciąż nie przedstawili dowodów potwierdzających ich zgon.

Rosyjskie ataki powietrzne

Agresor zmniejszył wykorzystanie rakiet i dronów kamikadze, skupiając się na rejonach przyfrontowych. 2 i 3 lutego atakowano infrastrukturę energetyczną i ciepłowniczą w Krzywym Rogu i jego okolicach. Odciętych od dostaw energii zostało 40 tys. abonentów, w tym lokalny przemysł. Krzywy Róg atakowany był także 31 stycznia. Ponadto rosyjskie bezzałogowce i rakiety uderzały w Charków (30 i 31 stycznia) i obwód charkowski, Kropywnycki (2 lutego) i obwód kirowohradzki oraz obwody mikołajowski i połtawski. Od wieczora 30 stycznia do rana 6 lutego najeźdźcy mieli użyć 28 rakiet (w tym balistycznych Iskander), z których trzy – zgodnie z deklaracjami obrońców – zestrzelono. Do 3 lutego włącznie agresor miał też wykorzystać 73 drony Shahed-136/131 (poinformowano o strąceniu 39). Od 4 lutego do rana 6 lutego nie zgłoszono użycia „szahedów", co strona ukraińska tłumaczy poszukiwaniem przez wroga nowych tras ataku. Liczące dwa–trzy dni przerwy w atakach dronów kamikadze miały miejsce również w poprzednich miesiącach. Inaczej wygląda sytuacja w przypadku rakiet, które – w mniejszej liczbie – agresor wykorzystuje codziennie (jedynym od początku roku dniem, w którym na Ukrainę nie spadła żadna rosyjska rakieta, był 11 stycznia). Lokalne źródła ukraińskie informują natomiast, że w ostatnich dniach znacząco zwiększyło się użycie przez przeciwnika naprowadzanych bomb lotniczych, których celem był m.in. Chersoń.

Ukraińskie operacje przeciw Rosji

Na przełomie stycznia i lutego siły ukraińskie przeprowadziły kolejne ataki na okupowany Krym. Według Zarządu Komunikacji Strategicznej Sił Zbrojnych Ukrainy 30 stycznia miała zostać trafiona stacja radiolokacyjna systemu obrony powietrznej w okolicach miejscowości Rozdolne na północy półwyspu. Następnego dnia ukraińskie rakiety (najprawdopodobniej pociski manewrujące Storm Shadow/SCALP) uderzyły w lotnisko Belbek na północ od Sewastopola. Część źródeł podała, że trafiono stanowisko dowodzenia, na którym śmierć poniósł emerytowany generał Aleksandr Tatarienko (wykazywany jako dowódca eskadry; nie można wykluczyć, że w związku z trwającą rozbudową rosyjskiego lotnictwa wojskowego powrócił on do służby) oraz 10 innych wojskowych, a także punkt łączności. 2 lutego rzecznik ukraińskich Sił Powietrznych pułkownik Jurij Ihnat oznajmił, że w ataku z 31 stycznia trafione zostały co najmniej trzy samoloty oraz „zniszczono pewien personel", co mają potwierdzać zdjęcia satelitarne i

nekrologi w rosyjskich mediach.

1 lutego ukraińskie drony nawodne zatopiły na redzie jeziora Donuzław na Krymie małą korwetę rakietową – w nomenklaturze rosyjskiej kuter rakietowy – „Iwanowiec". Zgodnie z przekazem ukraińskiego wywiadu wojskowego (HUR) w okręt uderzyło sześć bezpilotowców MAGURA V5. Oznaczałoby to, że załoga „Iwanowca" całkowicie zlekceważyła zagrożenie – najprawdopodobniej liczyła, że nieuczestnicząca w działaniach przeciwko Ukrainie jednostka starszego typu nie stanie się celem ataku. W odniesieniu do nowszych okrętów, zwłaszcza nosicieli pocisków manewrujących Kalibr, najeźdźcy jeszcze w 2022 r. wypracowali procedury ochrony, które pozwalają im względnie skutecznie bronić jednostek przed mającymi miejsce kilka razy w miesiącu atakami dronów nawodnych przeciwnika. „Iwanowiec" to pierwszy zatopiony przez nie rosyjski okręt. W sierpniu 2023 r. ukraińskie bezzałogowce poważnie uszkodziły w Noworosyjsku okręt desantowy „Oleniegorskij Gorniak", kilkukrotnie doprowadziły też do lekkich uszkodzeń innych jednostek.

Ukraińcy kontynuują ataki na rosyjski przemysł naftowy. 31 stycznia szczątki drona kamikadze miały spaść na terenie przedsiębiorstwa „Newskij Mazut" w okolicach Kołpina pod Petersburgiem, wywołując tam pożar. Podobnym rezultatem zakończył się przeprowadzony 3 lutego atak na rafinerię w Wołgogradzie.

30 stycznia **HUR poinformował o ataku hakerskim, w którym uszkodzono serwer rosyjskiego resortu obrony**. W ten sposób przerwana została łączność między komórkami organizacyjnymi ministerstwa.

Zachodnie wsparcie dla Ukrainy

Ukraina potrzebuje miesięcznie 200 tys. pocisków artyleryjskich kalibru 155 mm. 31 stycznia agencja Bloomberg podała, że minister obrony Rustem Umierow zwrócił się w tej sprawie do swoich odpowiedników w UE. Aktualne zużycie wynosi przeciętnie 60 tys. pocisków miesięcznie. Tego samego dnia wysoki przedstawiciel UE ds. zagranicznych i polityki bezpieczeństwa Josep Borrell powiadomił, że od marca 2023 r. Kijów otrzymał 330 tys. pocisków artyleryjskich pochodzących z rezerw państw członkowskich. Do końca marca br. liczba ta ma wzrosnąć do 524 tys., czyli 52% z obiecanego 1 mln sztuk amunicji. Ma ona pochodzić z zapasów oraz indywidualnych i wspólnych zakupów krajów UE. Do końca 2024 r. Unia ma dostarczyć Ukrainie jeszcze 630 tys. pocisków. Spełnienie tych zapowiedzi oznacza, że Kijów dostanie w tym roku z UE średnio 75 tys. pocisków miesięcznie. Aby osiągnąć średni poziom zużycia pocisków artyleryjskich z pierwszych kilkunastu miesięcy wojny (5 tys. dziennie), analogiczną ich liczbę armia musiałaby otrzymać od Stanów Zjednoczonych. Zaspokojenie potrzeb zgłoszonych przez ministra Umierowa wymagałaby od USA dostarczania ich w liczbie 125 tys. miesięcznie (włączenie w proces dostaw amunicji dla Ukrainy nowych państw wydaje się mało prawdopodobne). 6 lutego szef zakupów armii amerykańskiej przedstawił plany zwiększenia produkcji pocisków artyleryjskich z obecnego poziomu 28 tys. miesięcznie do 37 tys. w kwietniu i 60 tys. w październiku br., a następnie 75 tys. w kwietniu i 100 tys. w październiku 2025 r.

Wojna a sytuacja wewnętrzna na Ukrainie

1 lutego generał Załużny w artykule zamieszczonym na portalu CNN stwierdził, że **użycie systemów bezzałogowych wraz z innymi rodzajami zaawansowanego uzbrojenia to dla Ukrainy najlepszy sposób na uniknięcie wojny pozycyjnej**, w której jej armia nie ma przewagi. Przyznał, że instytucje państwowe nie potrafią poprawić obsady kadrowej sił zbrojnych bez stosowania niepopularnych środków. Według Załużnego w 2024 r. władze powinny skoncentrować się na trzech obszarach obejmujących zagadnienia związane z prowadzeniem wojny: stworzeniu systemu zapewniającego wojsku dostawy najnowocześniejszych zasobów, wprowadzeniu nowej filozofii szkolenia i prowadzenia działań wojennych uwzględniających ograniczenia dotyczące zasobów i metod ich wykorzystania oraz jak najszybszym opanowaniu nowych zdolności bojowych. Dodał, że Siły Zbrojne stoją przed wyzwaniem stworzenia nowego państwowego systemu doposażenia technologicznego. Zwrócił również uwagę na częściową monopolizację przemysłu obronnego i niedoskonałe ustawodawstwo, co prowadzi do problemów z produkcją broni.

5 lutego prezydent Zełenski w wywiadzie dla włoskiej telewizji RAI 1 stwierdził, że **sytuacja na froncie ulega stagnacji z powodu opóźnień w dostawach sprzętu wojskowego i amunicji** . Przyznał, że skłania się ku dymisji generała Załużnego, ale zamierza dokonać przy tym szeroko zakrojonej wymiany kadrowej nie tylko w wojsku, lecz także w administracji państwowej. Reset personalny ma posłużyć do wprowadzenia ludzi zmotywowanych i niepoddających się „rozpaczy". 5 lutego rezygnację ze stanowiska złożyła minister ds. weteranów Julija Łaputina. Komentując jej dymisję, Zełenski oświadczył, że po rozmowie z premierem Denysem Szmyhalem uznał za konieczne zmianę sposobu zarządzania resortem oraz odzyskanie zaufania weteranów.

6 lutego **Służba Bezpieczeństwa Ukrainy powiadomiła o zatrzymaniu w różnych regionach kraju pięciu osób pracujących dla Federalnej Służby Bezpieczeństwa**. Wśród nich są byli pracownicy HUR i Służby Wywiadu Zagranicznego oraz funkcjonariusz jednego z zarządów obwodowych SBU. Zadanie sieci wywiadowczej polegało na przekazywaniu informacji na temat sił zbrojnych, dostaw zachodniego uzbrojenia oraz obiektów infrastruktury energetycznej, w tym systemu bezpieczeństwa Rówieńskiej Elektrowni Jądrowej i Chmielnickiej Elektrowni Jądrowej.

Potencjał militarny Rosji

4 lutego władze ukraińskie przekazały, że rosyjskich więźniów zwerbowanych do służby wojskowej wciela się do utworzonego batalionu szturmowego „Sztorm Gladiator". Jednostką dowodzi były policjant skazany za brutalne morderstwo.

Sytuacja na terenach okupowanych

Rosjanie w ramach programu „Dziewicze Ziemie Zaporoża" planują przesiedlenia mieszkańców FR, Białorusi i Kazachstanu do okupowanej części obwodu zaporoskiego.

Według władz ukraińskich ma to ułatwić zdławienie oporu miejscowej ludności i uzupełnić braki kadrowe w tamtejszych przedsiębiorstwach, zwłaszcza budowlanych.

5 lutego w ukraińskim ostrzale artyleryjskim Lisiczańska w obwodzie ługańskim został zabity minister ds. sytuacji nadzwyczajnych tzw. Ługańskiej Republiki Ludowej Ołeksij Potełeszczenko.

